

# Stanisław Olejnik

---

"Neuf leçons sur les notions premières de la Philosophie Morale", Jacques Maritain, Paris [b. r.] : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 24/1-4, 207-215

---

1953

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Das Ganze ist mit grosser Pietät für den Orden geschrieben, ohne jedoch der geschichtlichen Wahrheit dort Einhalt tun zu wollen, wo es auch den Verfasser oder seine Ordensfamilie schmerzen konnte. Der beschränkte praktische Wert der *Historia* als eines Handbuches wird sicherlich reichlich überwogen durch ihr spezifisches Gewicht als Nachschlagewerk, dessen man sich Dank den ausgezeichneten Indices leicht bedienen kann. In dieser Eigenschaft ist das Werk des P. Melchior a Pobladura für alle weiteren Forschungen über den Kapuzinerorden bahnbrechend und unersetzlich und stellt sich als solches unter die besten Errungenschaften der katholischen Monasteriologie der Nachkriegszeit.

Józef Fiałkowski (Warszawa)

Maritain Jacques, *Neuf leçons sur les notions premières de la Philosophie Morale*, Paris (s. a.) stron 195.

Powyższa praca ukazała się w serii wydawniczej „*Cours et Documents. Philosophie. Theologie*“, nad którą kierownictwo sprawują: J. Maritain, O. Lacombe i M.-V. Leroy, a która stanowi kontynuację innej, nieobejmującej teologii serii, a mian. „*Cours et Documents de Philosophie*“.

W swym poważnym dorobku filozoficznym przedywnym nie posiadał Maritain poważniejszych publikacji, poświęconych specjalnie sprawom etyki. Sprawy te jednak nie mogły być mu obce. Kierowała go do niej osoba dawniejszego mistrza, Bergsona, u którego dziedzina etyki wcale nie leżała na marginesie zainteresowań filozoficznych; kierowała go również osoba późniejszego mistrza, św. Tomasza z Akwinu, który w swej pracy filozoficznej dużo miejsca pozostawił etyce. Autorowi „*Integralnego humanizmu*“ bliższe jednak były problemy ontologiczne, gnozeologiczne i kulturoznawcze, niż etyczne.

C z a s y w o j e n n e, straszliwe doświadczenia jego ojczyzny i całej Europy, czasy bohaterskiego oporu z jednej strony a zbrodniczego łamania wszelkich praw Boskich i ludzkich z drugiej, skierowują uwagę i myśli wielkiego filozofa na sprawy etyki. Występuje wtedy w nowej roli: w roli człowieka, który walczy o sprawiedliwość zwłaszcza dla swej uciemnionej ojczyzny (*Pour la justice. Articles et discours. 1940—1945*, New-York 1945) i który przypomina nienaruszalne, z prawa naturalnego płynące uprawnienia każdego człowieka (*Les droits de l'homme et la loi naturelle*, New-York 1945).

P o w o j e n n y dorobek pisarski Maritaina posiada charakter bardziej praktyczny w zestawieniu z tym, co było przed wojną przedmiotem jego zainteresowań. Problemy etyczne stają się c e n t r a l n ą s p r a w ą dla jego filozoficznej refleksji. Ze zrozumiałych więc względów zabrał się w pewnym momencie do przemyślenia samych podstaw etyki. Wyniki swych refleksji przedstawił w formie referatów, w serii wykładów, jakie przeprowadził w sierpniu 1949 r. Seria ta, pomyślana jako zamknięta w sobie całość, została opublikowana w 1951 r., stanowiąc treść omawianej tu książki.

Zasadniczym założeniem autora, któremu daje wyraz w rozdziale pierwszym, wstępnym, było wysunąć i zanalizować w planie rozważań filozoficznych podstawowe pojęcia etyczne. Tylko filozofia jest do tego upoważniona, a czasy obecne, nacechowane wielkim pomieszaniem pojęć także i w tej dziedzinie, tego potrzebują.

Cofa się autor w tym wstępnym rozdziale myślą do wielkiej t r a d y c j i k l a s y c z n e j w dziedzinie filozofii moralności. Od czasów *Sokratesa* aż do Kanta etyka posiadała charakter k o s m i c z n y, bo ujmowała człowieka i ludzkie działanie z perspektywy całości kosmosu; miała charakter r e a l i s t y c z n y, bo odwoływała się do rzeczywistości pozapodmiotowej, stanowiącej przedmiot metafizyki i filozofii natury; miała charakter n o r m a t y w n y, bo ustalała normy postępowania, nie odrywając się w tym od doświadczenia. Na przeciwnych pozycjach w zakresie etyki stanął *Kant*. Stwo-

rzył on system akosmiczny i idealistyczny. W jego ujmowaniu świat moralności, czyli świat wolności odcina się całkowicie od świata natury; odcina się od wszelkiego dobra określonego przez sam przedmiot. Odrzucając moralność opartą o cel ostateczny, przyjmuje moralność odwołującą się do czystego obowiązku.

System kantejski wywarł niewątpliwie ogromny wpływ na dalsze dzieje myśli etycznej i to, według przekonania autora, wpływ niszczycielski. W filozofii moralności następuje, po dzień dzisiejszy sięgający, okres *permanენტnego kryzysu*, choć zainteresowanie dziedziną etyki nie ustaje, a kierunki rozwiązań się mnożą. Obciążona dziedzictwem myśli Kanta przechodziła etyka ewolucję, w której da się wyróżnić trzy następujące zasadnicze kierunki rozwojowe: 1) kierunek reprezentowany zwłaszcza przez *romantyzm niemiecki*, odwołujący się — w przeciwieństwie do Kanta — do jakiejś metafizyki, ale czysto idealistycznej i apriorystycznej, *kierunek akosmiczno-idealistyczny*; 2) *kierunek pozytywistyczno-scientystyczny* stanowiący reakcję na poglądy Kanta, a reprezentowany głównie przez *socjologizm francuski*; 3) *kierunek powracający* mniej lub więcej zdecydowanie do koncepcji etyki kosmicznej i autentycznie filozoficznej, reprezentowany przede wszystkim przez *J. Deweya* i *Bergsona*.

Aby wyjść z kryzysu, który przeżywa od czasów Kanta, musi filozofia moralności oprzeć się na metafizyce, wrócić do niej. Tę drogę powrotu ukazał już Bergson, który współczesnym umysłem wykazał w znakomity sposób, że *metafizyka ma „prawo do życia“*. Aby jednak znaleźć wystarczające rozwiązanie zagadnień etycznych, trzeba odejść od Bergsona i iść za innym znakomitym mistrzem, św. Tomaszem z Akwinu. Rozwiązania nie daje bowiem ani filozofia racjonalistyczna typu kantejskiego, ani anty-intelektualistyczna w rodzaju reprezentowanej przez intuistyczną szkołę angielską, ale filozofia moralności *autentycznie racjonalna* typu tomistycznego.

Tak scharakteryzowana filozofia moralności posługuje się pewnymi pojęciami. Ujawnia je autor we wstępnym rozdziale, aby w następnych rozdziałach zająć się ich analizą. Można je podzielić na trzy grupy: 1) zasadnicze pojęcia *systematyczne*, 2) zasadnicze pojęcia *praktyczne*, 3) podstawowe pojęcia *warunkujące* (*pré-requis*). Podstawowych pojęć warunkujących nie analizuje w omawianej pracy, były one przedmiotem rozważań w innych jego dziełach. Tu wskazuje tylko na nie, wymieniając takie pojęcia, jak: Bóg, osoba, dusza ludzka, prawda, wolność. Zajmuje się natomiast fundamentalnymi pojęciami systematycznymi i praktycznymi. Systematycznych wysuwa tylko cztery, a mian.: dobro, wartość, cel i norma i im poświęca pięć pierwszych, po wstępnym, rozdziałów tej pracy. W dalszych trzech rozdziałach zajmuje się rozważaniem fundamentalnych pojęć praktycznych, którymi są: prawo, obowiązek, wina moralna, zasługa, sankcja, nagroda i kara.

Zagadnieniem dobra i wartości („*Le bien et la valeur*“) wysuwa się na czoło merytorycznych wywodów pracy. Pojęcia „dobro“ i „wartość“ znaleźć mogą swe adekwatne wyjaśnienie tylko przy odwołaniu się do metafizyki. Stanowisko *Carnapa* i *pozytywizmu logistycznego* jest zupełnie nie uzasadnione, nie wyjaśnia bowiem, ale przekreśla całą dziedzinę poznania, które ma sens poza ramami metod przyjmowanych przez ten kierunek. Przy rozważaniu dobra moralnego należy sięgnąć do pojęcia dobra w ogóle, dobra w ujęciu ontologicznym. *Dobro* tak pojęte posiada dwie *implikacje*: 1) *wartość* — czyli dobro w płaszczyźnie przyczynowości formalnej oraz 2) *cel* — czyli dobro w płaszczyźnie przyczynowości celowej.

Porządek etyczny jest odrębnym, *autonomicznym* w stosunku do porządku ontologicznego, choć na nim jest oparty. Obejmuje on dziedzinę działań świadomych i wolnych, działań w ścisłym znaczeniu ludzkich. Dobro w tej dziedzinie przyjmuje postać: 1) wartości moralnej, czyli wewnętrznej własności specyficznej poszczególnych działań oraz 2) celu,

czyli kresu do którego skierowuje się działanie. Decydujące znaczenie ma tu sam obiektywny korelat wartościowania. Wzgląd na p r z e d m i o t, jest czynnikiem ostatecznie decydującym przy specyfikacji działania w zakresie wartości etycznych. Samo jednak wartościowanie dokonuje się w p o d m i o c i e, posiadającym zdolność do wydawania sądu o wartości.

Sąd o wartości („*Les jugements de valeur*“) jest przedmiotem dalszego (3-ciego) rozdziału pracy. Ujmowanie wartości etycznych nie jest wynikiem czysto spekulatywnego poznania, nie jest jednak również wynikiem procesów psychicznych o charakterze wyłącznie emocjonalnym. Trzeba wyróżnić filozoficzne poznawanie wartości do poznawania spontanicznego. R e f l e k s j a f i l o z o f i c z n a sięga do ostatecznych wyjaśnień, opiera się jednak na tym materiale, który dostarcza p o z n a n i e s p o n t a n i c z n e. W zakresie wartości etycznych nawet na tym najniższym stopniu poznania pierwotnego mamy do czynienia z procesem poznawczym bynajmniej nie irracjonalnym; działa tu już rozum, w sposób wprawdzie nie refleksyjny, ani konceptualny, ale czysto spontaniczny; wynikiem tego procesu jest umysłowe ujęcie podświadome, otoczone konkretnymi obrazami, jakby zanurzone w nich i w nie wcielone. Ten umysłowy proces poznawczy na mocy bilogicznej preinklinacji złączony jest z pewnymi dążnościami o charakterze dynamicznym i ogarnia dziedzinę uczuć. Najpełniejszy jednak wyraz znajduje wartościowanie etyczne w sądach o wartości, powstających przy rozwiniętej już zdolności refleksyjnej. W r o z u m i e zatem należy upatrywać właściwe narzędzie poznawcze dziedziny wartości etycznych.

Tak wyodrębniona dziedzina wartości etycznych staje się przedmiotem rozważań następnego rozdziału („*L'univers des valeurs morales, la notion de fin*“). Przechodzi tu już autor na teren rozważań teleologicznych, ustalając relacje między celem i wartością. Stawiając działanie ludzkie na tle działania całego wszechświata, ustala związek celowości w zakresie czynności świadomych zamierzanych z porządkiem, ujawniającym

się w całości działań kosmosu. Same dobra narzucają się człowiekowi jako cele dla jego działania. Etyka ujawnia i porządkuje te cele.

Najważniejszą sprawą dla etyki jest ujawnienie celu ostatecznego, to też problemowi temu poświęca autor dwa następne rozdziały. W pierwszym („*L'expérience morale et la fin ultime*“) wychodząc z doświadczenia w zakresie moralności, analizuje samo zjawisko moralności, sięga po pewne przykłady do etnologii, rozważa zjawisko poczucia obowiązku i zjawisko dążenia do szczęścia, rozpatruje relacje między obowiązkiem moralnym a szczęściem; w drugim („*La fin dernière et la dialectique immanente du premier acte de liberté. La notion de norme.*“), odrywając się od podstawy doświadczalnej, daje dialektyczne oświecenie najwyższego celu człowieka. Ujawniwszy normatywny charakter wartości etycznych, wskazuje na dwie postacie samej normy; norma jako dyrektywa działania (*la norme-pilote*) winna być wyróżniona od normy jako przykazania (*la norme-précepte*), choć między jedną a drugą istnieje wewnętrzny związek.

Oddzielny rozdział poświęca autor normatywności w znaczeniu ściślejszym, a zmian, zagadnieniu obowiązku moralnego („*Le devoir. L'obligation morale*“). Ukazując imperatywny charakter norm etycznych, odrzuca próbę wyjaśnienia tego faktu przez zewnętrzne nakazy lub przez imperatyw czysto formalny. Obowiązek zakłada wartość i z wartości w y r a s t a.

Ważnym w zakresie pojęć praktycznych etyki i korelatywnym do obowiązku, jest pojęcie prawa. Do analizy tego pojęcia przechodzi też autor w dalszym ciągu swych rozważań („*Le droit et la faute*“). Ujawniając elementy konstytutywne prawa, próbuje stworzyć pewną jego definicję. Wyniki tych rozważań pozwalają mu na ukazanie, na czym w istocie polega zło wykroczeń w zakresie moralności.

Kończy się praca rozdziałem poświęconym pojęciu sankcji („*La notion de sanction*“). Na tle kilku teorii, z których

dwie wydają się autorowi częściowo słuszne, ale nie sięgające do istoty sprawy, próbuje dać autor własne rozwiązanie, odwołując się do metafizycznego prawa r ó w n o w a g i bytu; osadza tu znowu osobę ludzką i ludzkie działanie w porządku istot i działań obejmującym cały kosmos.

Dokładny, bardzo szczegółowy spis rzeczy, podany na końcu książki, pozwala łatwo uchwycić strukturę wywodów i w zupełności zastępuje nieistniejący indeks rzeczowy.

W książce, której treść w ogólnych rzutach została powyżej zarysowana, próbuje Maritain zinterpretować zasadnicze pojęcia występujące w etyce. Sięga w tym celu do metafizyki, gdyż jak to ujawnia we wstępie, trudno jest uważać te pojęcia wraz z Kantem za całkiem aprioryczne, trudno jest również wraz z przedstawicielami socjologizmu uważać je wyłącznie za osad myślowy życia społecznego, bez wiążącego obiektywnie i narzucającego się rozumowi, waloru. Oparty o ten fundament metafizyczny daje tu wybitny filozof francuski wyraźne linie rozgraniczeń pojęciowych. Czyni to w formie o g ó l n y c h r z u t ó w myśli, bez szczegółowych rozprawadzeń. Nie ma w tej książce żadnych chwytów polemicznych, nie ma nawet na ogół referowania odmiennych poglądów. Tylko w pierwszym, wstępnym rozdziale pracy odwołuje się do innych, odmiennych poglądów, ale czyni to tylko dlatego, aby wyraźnie zarysować ten system myśli, który zamierza wyłożyć. Gdy już uczynił ten punkt wyjścia i określił swe stanowisko, potem trzyma się już ram ujawnionych z góry założeń i wyniki swych wywodów wyjątkowo tylko zestawia z innymi, odmiennymi poglądami.

N i e o d w o ł u j ą c s i ę zasadniczo do poglądów innych myślicieli, uznaje jednak jeden, n a c z e l n y a u t o r y t e t, a mian. *św. Tomasza z Akwinu*. Rzadko wprawdzie odsyła wprost do tekstów Akwinaty lub jego komentatorów, jest jednak w każdym puunkcie swych rozważań tomistą, idzie wiernie za myślą *św. Tomasza*. Daje także niekiedy poznać, że jeszcze innego miał kiedyś mistrza, którego wysoko sobie ceni, pod którego poglądy podpisać się jednak nie może. Mistrzem



tym jest *Bergson*, o którym daje kilka pochlebnych wzmianek. Pod koniec pracy, zamykając tok swych wywodów daje wyraz uznania dla autora dzieła „*Les deux sources de la Morale et de la Religion*“, zaznaczając jednak, że zarysowana w tym dziele moralność przymusu społecznego (*infra-moral*) i moralność herosów i świętych (*supra-moral*) wyczerpuje tylko mały zakres tego, co jest moralnością.

Dając w niniejszej pracy zwarty i dość zwięzły wykład metafizycznych podstaw etyki tomistycznej, przystosowuje Maritain poglądy tomistyczne do dzisiejszego sposobu myślenia w zakresie zagadnień etycznych. Godne podkreślenia i uznania jest zwłaszcza włączenie pojęcia wartości do zespołu zasadniczych pojęć tomistycznego systemu etyki filozoficznej. Wykładowi pojęcia wartości etycznej i ukazaniu stosunku między nią a innymi, tradycyjnie w etyce tomistycznej używanymi pojęciami, takimi jak dobro i cel, poświęca autor dużo miejsca w strukturze swej pracy. Wartość staje się dzięki temu integralnym składnikiem pojęcia i w tym zarysowanym na kartach tej publikacji systemu.

Są jednak w omawianym dziele poglądy, z którymi można, nawet na gruncie założeń autora, dyskutować. Poważne zastrzeżenie może budzić, wyrażony tu pogląd autora o grzechu jako wykroczeniu przeciwko porządkowi wszechbytu, a także pogląd o karze. Jest to jednak sprawa do dyskusji.

Słabą natomiast stroną pracy jest ogólnikowość wielu ujęć i nieodwoływanie się prawie zupełnie do dziedziny zjawisk, niekontrolowanie wniosków danymi doświadczenia. Wprawdzie filozofia moralności musi posługiwać się abstrakcją i przy jej pomocy dochodzić do tworzenia sądów ogólnych, jednak postulat religii, na który zgadza się także autor we wstępie do tej pracy, żąda odwoływania się do rzeczywistości, kontrolowania sądów ogólnych przez odniesienia się do tej dziedziny zjawisk, jaką jest moralność. Wywody omawianej książki Maritaina tworzą jakąś misterną i na ogół przejrzystą konstrukcję, której linie

wiążą się gdzie w górze, nie widać jednak wyraźnie, czy konstrukcja ta opiera się mocno o r z e c z y w i s t o ś ć. Jest wprawdzie w książce kilka powiązań z dziedziną zjawisk zwłaszcza z pewnymi danymi dostarczonymi przez etnologię, są to jednak tylko odskocznie od zasadniczego toku, sam autor traktuje je tylko jako d y g r e s j e. Wnioski wyniesione z tych dygresji nie mają bezpośredniego, organicznego związku z tokiem wywodów, jest ich zresztą całkiem niewiele.

W zakończeniu tej publikacji zaznacza autor, że oprócz wyjaśnienia zasadniczych pojęć etycznych miał na uwadze jeszcze inny cel, o charakterze już metodycznym, a mianowicie chciał dać p r z y k ł a d s t o s o w a n i a m e t o d y, jaką posługuje się filozofia moralności adekwatnie ujmowana. W tym właśnie punkcie można uczynić autorowi poważne zastrzeżenia. Sam sposób wyvodu nie jest przekonujący. Bardziej wskazane byłoby wyjście ze zjawisk. Uczuleni pracami współczesnych badaczy zjawisk moralności, takich jak — że ograniczymy się tylko do polskich nazwisk, — *Wróblewski, Frenkel, Znamierowski, Ossowska* — nie jesteśmy skłonni wybaczyć pracy tego rodzaju, jak omawiana na tym miejscu, nieuwzględnienia tego, do czego dochodzą badacze w zakresie historii, psychologii lub socjologii moralności.

Mimo poczynionych tu zastrzeżeń pracę omawianą należy uznać za pozycję w a r t o ś c i o w ą i p o ż y t e c z n ą. To co zamierzał w niej autor wyłożyć, wyłożył j a s n o, j ę z y k i e m z r o z u m i a ł y m i d o ś ć p r e k o n y w u j ą c o. Zarysowana przezeń konstrukcja może się przydać jako pewna d y r e k t y w a lub przynajmniej i m p u l s do specjalnych badań i do dalszych, głębiej idących analiz. Przyda się natomiast na pewno jako w p r o w a d z e n i e tomistyczne do studiów w zakresie filozofii moralności.

*Stanisław Olejnik (Warszawa)*